



Wielokrotnie pisałem i mówiłem, że nieuczciwością jest krytykowanie JOW, a na poparcie tezy, że funkcjonują one źle przytaczanie przykładu wyborów do Senatu i ostatnich wyborów w Wielkiej Brytanii. Tłumaczyłem, że jest to argumentacja niepełna, ponieważ uczciwość nakazywałaby przedstawienie omawianego problemu całościowo i przedstawienie też wyborów samorządowych, a w których wcale dwie partie nie zdominowały rad gmin, a dostało się do nich wielu niezależnych kandydatów lub kandydatów lokalnych stowarzyszeń.

To jednak nie koniec nieuczciwości przeciwników JOW posługujących się tymi przykładami. Wybory w Wielkiej Brytanii rzeczywiście zostały zdominowane przez dwie partie, które zdobyły 563 mandaty w parlamencie. Pozostałe 87 mandatów przypadło innym ugrupowaniom i kandydatowi niezależnemu. Jest to ponad 13% miejsc dla mniejszych ugrupowań. I to chyba jest najlepszy dowód na to, iż nie jest tak jak twierdzą przeciwnicy JOW, że w tym systemie nikt z poza dwóch dominujących partii nie dostanie się do Sejmu.

Warto też zwrócić uwagę na to, że w wyborach do Senatu, po wprowadzeniu JOW zmniejszyła się liczba Senatorów dwóch największych partii(!). Prawdą jest oczywiście, że 94 mandaty dla dwóch partii politycznych (63 PO + 31 PiS) w stuosobowym Senacie to bardzo dużo. Ale w 2007, kiedy jeszcze JOW-ów nie było te dwie partie zdobyły 99 mandatów. W tym przypadku konsekwencją wprowadzenia JOW nie było "zabetonowanie" Senatu, ale ukruszenie betonu.

### **Jan Kazimierz Adamczyk**

Jan Kazimierz ADAMCZYK - ur. 8 października 1989, magister prawa Uniwersytetu Gdańskiego, wkrótce uzyska drugi tytuł magistra na kierunku Podatki i Doradztwo Podatkowe. Prezes koła koszalińskiego Kongresu Nowej Prawicy, członek Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo Wschodnich. Prywatnie miłośnik książek i kibic piłki nożnej.